

Strona znajduje się w archiwum.

Zamach na Libertadora

Simon Bolivar ślubował wyzwolenie Ameryki Południowej spod hiszpańskiej dominacji. Na drodze do ostatecznej rozgrywki o los Wicekrólestwa Nowej Granady stanęli przed nim hiszpańscy agenci, którzy opłacając sługę Bolivara, próbowali zgładzić wyzwoliciela.

Generał Simón José Antonio de la Santísima Trinidad Bolívar y Palacios urodził się w Caracas na terenie dzisiejszej Wenezueli w rodzinie dobrze sytuowanego kreolskiego szlachcica. Jako młodzieniec wysłany został na studia do Europy. Tam zetknął się z literaturą pisarzy oświeceniowych oraz



ideami rewolucyjnymi. Pod ich wpływem podczas wizyty w Rzymie stojąc na wzgórzu Monte Sacro, postanowił wyzwolić swoją ojczyznę.

Po powrocie do Ameryki przystąpił do grupy spiskowców i zaangażował się w działalność rewolucyjną. Wykorzystując zamieszanie w Hiszpanii związane z inwazją i zajęciem jej przez Napoleona, w 1811 ogłosił niepodległość Wenezueli. Nie udało mu się jednak uzyskać poparcia Wielkiej Brytanii, a siły rojalistyczne odzyskały kontrolę, zmuszając generała do emigracji.

Po kolejnych zmianach miejsca swego wygnania przybył w 1815 roku na, pozostającą pod brytyjskim zwierzchnictwem, Jamajkę. Przez cały czas pozostawał aktywny politycznie, nie próżnował także i tam. We wrześniu ogłosił swój słynny „List z Jamajki”, w którym przedstawiał wizję ruchu wyzwolenczego i przyszłe urządzenie

polityczne wyzwolonych ziem. Działalność ta nie pozostała niezauważona przez Hiszpanów, zwłaszcza, że wyrastał na czołową osobistość walki o niepodległość.

W grudniu 1815 roku Bolivar szykował się w dalszą podróż, tym razem na Haiti. Zgodnie z instrukcjami, w niedzielę 10 grudnia, podczas gdy generał wizytował statek La Popa, służba miała przygotować jego bagaż do podróży. Z tego też względu noc spędził poza pensjonatem, w którym rezydował. Oczekujący Bolivara jego skarbnik Felix Amestoy, wiedząc o wyjściu generała, postanowił przenocować w jego hamaku.

Okolo godziny 22 do pokoju ktoś się wkradł i nieświadomy, że Bolivara tej nocy w pokoju nie ma, zaatakował osobę śpiącą na jego miejscu. Amestoy próbował stawiać opór, wkrótce jednak uległ, ginąc pod ciosami sztyletu. Tym niemniej odgłosy walki zaalarmowały innych mieszkańców i zabójcę

udało się ująć. Okazał się nim służący Bolívara o imieniu Pio. W toku błyskawicznego śledztwa przyznał się do zamiarów zabicia generała, wyjawiał też, że w tym celu przyjął od dwóch zlecających zabójstwo Hiszpanów łapówkę w wysokości 2 tysięcy pesos.

Epizod ten jedynie opóźnił dalszą podróż Bolívara. Ostatecznie powrócił on na kontynent, a 17 grudnia 1819 roku ogłosił się prezydentem. Lata zmagania doprowadziły do wyzwolenia ziemi Wicekrólestwa Nowej Granady, w miejsce której powołano do życia Federację Wielkiej Kolumbii. Wdzięczna ludność w uznaniu jego zasług nadała mu tytuł "El Libertador", czyli Wyzwolicielea.

Źródła: Richard W. Slatta, Jane Lucas De Grummond, Simón Bolívar's quest for glory, books.google.com; John Lynch, Simón Bolívar: A Life, books.google.com; indepthinfo.com; simon-bolivar.org

